ID 28211

Dziennik Bałtycki

Rok XXII, nr 202 (6886) Cena 50 gr

Piątek, 26 sierpnia 1966 r.

„Apollo" wystartował

NOWY JORK (PAP). — We czwartek o godz. 13.16 czasu miejscowego z Przylądka Kennedy'ego potężna rakieta „Saturn-1" wyniosła w kierunku Księżyca pojazd kosmiczny „Apollo". Na pokładzie takiego samego pojazdu 3 astronautów ma wkrótce wyruszyć w 14-dniową podróż kosmiczną zapowiedzianą na grudzień br. Obecna próba przewiduje, że 28-tonowy pojazd wzniesie się na wysokość 1136 km nad Afryką i następnie po 93 minutach powróci do atmosfery ziemskiej. Kabina, w której w przyszłości znajdować się będą astronauci ma się odłączyć od rakiety i wodować na Pacyfiku, o 482 km na południowy wschód od wyspy Guam.

We wschodniej Anatolii (Turcja) trwa akcja pomocy dla mieszkańców rejonów dotkniętych trzęsieniem ziemi. Ilość bezdomnych oblicza się na 100 tysięcy. Najsilniej zniszczone miasto Varto jest w dalszym ciągu pozbawione światła. Są też trudności z zaopatrzeniem w wodę.

Na zdjęciu: żołnierze tureccy pełnią służbę wartowniczą przy ruinach zniszczonego przez trzęsienie ziemi budynku banku w Varto.

CAF — Telefoto

Po „aferze generalskiej"

Nominacje w Bundeswehrze

Von Hassel proponuje zmiany na kierowniczych stanowiskach

BONN (PAP). Kanclerz Erhard na propozycję ministra obrony, von Hassela, zatwierdził we czwartek nominację gen. Ulricha de Maiziere na stanowisko inspektora generalnego Bundeswehry, zaś gen. Johannesa Steinhoffa na stanowisko inspektora lotnictwa. Zastąpią oni generałów Trettnera i Panitzkiego, którzy — jak wiadomo — podali się do dymisji. Dotychczasowe stanowisko inspektora armii lądowej — zajmowane przez gen. de Maiziere, obejmuje jego zastępca, gen. Josef Moll. Wymienione trzy nominacje najwyższych oficerów Bundeswehry zatwierdził tego samego dnia pełniący funkcje prezydenta NRF, w związku z pobytem H. Luebkego na kuracji, przewodniczący Bundesratu, P. Altmeier.

Minister obrony, von Hassel, zaproponował ponadto kanclerzowi Erhardowi szereg zmian na kierowniczych stanowiskach w Bundeswehrze, poprzez odmłodzenie tych kadr. Według tych informacji, podanych przez agencje DPA, powołującą się na poinformowane koła bońskie, sześciu generałów przeniesionych ma zostać w stan spoczynku i zastąpionych przez młodszych wiekiem oficerów.

Partia Socjaldemokratyczna (SPD) zapowiedziała we czwartek, że w piątek komisje, parlamentarna i zarządu partii do spraw bezpieczeństwa, odbędą wspólne posiedzenie, poświęcone omówieniu sytuacji w kierownictwie Bundeswehry.

Zarówno nowy inspektor generalny Bundeswehry, gen. de Maiziere, jak i inspektor lotnictwa, gen. Steinhoff, są b. oficerami hitlerowskiego Wehrmachtu, którzy udekorowani zostali najwyższymi odznaczeniami III Rzeszy.

Gen. de Maiziere brał udział w kampanii wrześniowej przeciw Polsce i już jako oficer sztabowy — w agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Gen. Steinhoff był pułkownikiem hitlerowskiego lotnictwa wojskowego i pod koniec wojny otrzymał misję zorganizowania pierwszej jednostki odrzutowców Luftwaffe.

Najpracowitszy dzień

w obradach Kongresu Żywności

WARSZAWA (PAP). — Czwartek był najpracowitszym dniem II Międzynarodowego Kongresu Nauki i Technologii Żywności. Wygłoszono prawie 200 referatów i doniesień naukowych w 7 sekcjach; uczeni zwiedzili szereg instytutów przemysłu spożywczego, Zakład Hodowli Zwierząt Doświadczalnych PAN, Fabrykę Maszyn Mleczarskich oraz Państwowy Instytut Higieny.

Wydarzeniem dnia było niewątpliwie wystąpienie naukowca radzieckiego.

Prof. Aleksiej A. Pokrowski, dyrektor Instytutu Żywienia Akademii Nauk Medycznych ZSRR przedstawił referat główny na temat ekonomicznych, socjologicznych i żywieniowych aspektów produkcji żywności. Omówił on nowe fizjologiczne normy pokarmowe, opracowane w Związku Radzieckim i możliwości ich realizacji, przy współpracy rolnictwa i nowoczesnego przemysłu spożywczego. Uwzględniają one duże zróżnicowanie potrzeb pokarmowych, w zależności od płci, wieku, zawodu, warunków klimatycznych i bytowych. Nowe normy nie tylko biorą pod uwagę kaloryczność pokarmu, ale i szereg składników takich, jak białko, tłuszcze, witaminy oraz składniki mineralne.

Z aprobatą sali spotkało się stwierdzenie prof. Pokrowskiego, że produkcja przemysłu spożywczego może i powinna ułatwiać przyrządzanie posiłków kobietom pracującym. Uczony radziecki omówił także skład i wartość odżywczą nowego produktu nazwanego „bielipem" — jest to kombinacja twarogu z produktami rybnymi.

Prof. Pokrowski przemawiał również na konferencji prasowej. „Nie wierzę — stwierdził on — w żywność syntetyczną. Musimy wykorzystać jak najlepiej dary natury i jednocześnie dostosowywać pożywienie do wymagań poszczególnych grup ludności".

Projekt uchwały o planie 5-letnim

WARSZAWA (PAP). Do laski marszałkowskiej wpłynął, przesłany przez Radę Ministrów, projekt uchwały Sejmu PRL o 5-letnim planie rozwoju gospodarki narodowej na lata 1966—1970.

W pierwszym rozdziale projektu uchwały stwierdza się: podstawowym zadaniem planu na lata 1966—70 jest dalszy wszechstronny rozwój sił wytwórczych w kraju przy jednoczesnym unowocześnieniu struktury ekonomicznej Polski oraz dostarczeniu zatrudnienia dla całego przyrostu siły roboczej i zapewnieniu dalszego wzrostu stopy życiowej ludności.

Rozmowy gospodarcze Polska-ZRA

WARSZAWA (PAP). We czwartek po południu w salach Urzędu Rady Ministrów w Warszawie rozpoczęły się rozmowy gospodarcze między delegacjami rządowymi Polski i ZRA. Na czele delegacji ZRA stoi wicepremier Mustapha Khalil, a polskiej — wicepremier Piotr Jaroszewicz.

W toku wymiany poglądów stwierdzono istnienie warunków niezbędnych dla aktywnego współdziałania ekonomicznego między obu krajami, przy czym przedstawiciele rządów obu krajów wyrazili pogląd, iż możliwości te należy pełniej wykorzystywać.

Niezależnie od zainteresowania zwiększonymi dostawami naszych towarów, poprzez normalną wymianę handlową, ZRA pragnęłaby także szerzej rozwinąć współpracę naukowo - techniczną z Polską, powiększyć import polskich maszyn i urządzeń oraz kompletnych obiektów przemysłowych.

W dniu 25 bm. przybył z oficjalną wizytą do Polski wicepremier ZRA — dr Mustapha Khalil.

Na zdjęciu: w chwilę po powitaniu gościa na lotnisku Okęcie przez wicepremiera P. Jaroszewicza.

CAF — Telefoto

Edward Ochab przyjął wicepremiera Mustapha Khalil

WARSZAWA (PAP). 25 bm. przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab przyjął bawiącego w Polsce z wizytą oficjalną wicepremiera ZRA — Mustapha Khalil.

W rozmowie wziął udział wicepremier Piotr Jaroszewicz oraz sekretarz generalny Komitetu Współpracy Gospodarczej z Zagranicą — Franciszek Fabijański.

Obecny był ambasador ZRA w Polsce Saad A. Afra.

„Sopot 66" VI MFP

Emocje pierwszego dnia

Dziś piosenka polska

Pierwszy dzień festiwalu — międzynarowy — mamy już za sobą. Polak typowy zna przebieg inauguracyjnego koncertu z autopsji, opowiadań znajomych - bywalców (poczta po zakończeniu spektaklu notowała rekordową liczbę rozmów), bądź transmisji telewizyjnych. Dlatego też relacja „waszego sprawozdawcy" nie ma pretensji do wyczerpującej informacji. Oto po prostu garść wrażeń „na gorąco" zanotowanych:

„W pięknej szlachetnej rywalizacji niechaj zwyciężą najlepsi" — to zdanie z inauguracyjnego wystąpienia przewodniczącego sopockiej rady Zenona Bancera trafnie oddaje chyba ideę festiwalu. Pierwszym punktem programu artystycznego było zaprezentowanie piosenki — zwycięzczyni zeszłorocznego festiwalu: „Mon Pays". Odśpiewał ją autor słów i zarazem kompozytor, Kanadyjczyk Gilles Vigneault. Otrzymał on też najwyższe festiwalowe trofeum — statuetkę „Bursztynowego słowika".

Koncert prowadzili: znana aktorka, spikerka i... piosenkarka włoska Renata Mauro (zademonstrowała przy okazji śliczną kreację) i Lucjan Kydryński. Spośród wykonawców piękny, głęboki głos zaprezentowała w piosence Alesa Kersnika pt. „Historia miłości nr 9" — piosence mającej w sobie coś z nastroju południowej przyrody — Jugosłowianka Majda Sepe, zbierając zasłużone brawa. Melodyjna — jak przystało na utwór wiedeński, była piosenka wykonana przez Austriaka Rudolfa Schmidbergera (muzyka Kurta Peche). Tytuł jej brzmiał: „To było w Wiedniu wiosną". We właściwym odbiorze występu Szwedki Marianne Nilsson (jedynej wczoraj piosenkarki lansującej modę krótciutkich sukien) przeszkodą był ulewny deszcz.

Piosenka grecka ma na naszych festiwalach dobre tradycje. Nic więc dziwnego, że owacjami spotkano wystąpienie Angeli Zilia, która wykonała nastrojową kompozycję Georga Mouzakisa „Cyganeria". Podobnie przyjęta widowisko autorską (muzyka, słowa i wykonanie) piosenkę Les Carltona z Indii Zachodnich, noszącą tytuł „Ty". Narciso Parigi (rodak p. Mauro) przyjemnie zaśpiewał nową — i jak zwykle uroczą — piosenkę Domenika Moduguo „Boże, jak się kocham". Duże możliwości głosowe i interpretacyjne zademonstrowała Kubanka Elena Burke w piosence „To boli". Owacją przyjęto piosenkę Norweżki Torill Ravnaas „Podaj mi twoją dłoń". Uroczy był występ Patricii Cachill z Irlandii — jej postać i poetyczna piosenka „Vallombrosa" (muzyka Georga Mereditha) kojarzyły mi się jakoś z królewną Śnieżką. A nad Operą Leśną szalała ulewa... Już nie strugi, a potoki deszczu lały się, gdy Czech Jaromir Mayer śpiewał nastrojową kompozycję Zdenka Marata „Plac dziewcząt".

Nie tylko ze względu na tytuł, ale także za grację i wyrazistość interpretacji oklaskiwano gorąco piosenkę „Stronice nut Chopina", śpiewaną przez Marię Candido z Monaco. Wielce urodziwa, z kunsztowną fryzurą, jakby żywcem wzięta z amerykańskiego filmu Angielka Sheila Southern wykonała piosenkę Jocka Morgana „Żołnierz", kłaniając się przy oklaskach jak na królewskim dworze. Wielce podobał się widowni wysoki, przystojny chłopak ze Szwajcarii Jean Charles, śpiewający trochę jak Yves Montand — i o podobnym też doń głosie.

Rachel z właściwym Francuzkom wdziękiem zaprezentowała „Wiele łez" — piosenkę mocno nastrojową (tytuł). Melodyjna i agresywna zarazem była piosenka Kanadyjki Renée Claude „Mam czarną skórę". Wesołym, bardzo melodyjnym dialogiem piosenkarza ze skrzypkami była kompozycja własna Svenda Asmussena z Danii — „Moje skrzypce i ja". Spokojna z początku, potem narastająca siłą interpretacji była piosenka Lany Cantrall z USA: „Jestem cała uśmiechem". I jako bardzo udany akcent końcowy tego barwnego koncertu uznać należy piosenkę Piotra Figla do słów Janusza Kondratowicza „Powrócisz tu" — w wykonaniu Ireny Santor. Dziś słuchać zresztą będziemy tylko polskich piosenek.

L.

„Rejs przyjaźni" ORP „Gryf"

z oficerami trzech flot wojennych

Okręt szkolny Marynarki Wojennej ORP **„GRYF"** odbywa obecnie **„REJS PRZYJAŹNI"**, w czasie którego odwiedzi porty Rostock i Rygę. Na pokładzie okrętu płyną pracownicy aparatu partyjno-politycznego trzech socjalistycznych flot wojennych na Bałtyku: dwukrotnie odznaczonej Orderem Czerwonego Sztandaru Floty Bałtyckiej Marynarki Wojennej ZSRR, Ludowej Marynarki NRD i Marynarki Wojennej PRL.

Podczas trwania rejsu prowadzone są zajęcia szkoleniowe, wymiana doświadczeń w pracy ideowo - politycznej i wychowawczej, oraz ustalenie zasad ścisłej współpracy w tej dziedzinie.

Zawijając do poszczególnych portów, uczestnicy rejsu odbywają wycieczki i biorą udział w imprezach kulturalno-oświatowych mających na celu zapoznanie ich z problematyką gospodarczą, społeczną i polityczną, a także zaznajomienie z zabytkami historycznymi odwiedzanego rejonu.

Dowódcą „rejsu przyjaźni" ORP „Gryf" jest zastępca dowódcy Marynarki Wojennej PRL do spraw politycznych kmdr mgr **Mieczysław Grudzień.** Biorą w nim udział również szefowie zarządów politycznych Floty Bałtyckiej Marynarki Wojennej Związku Radzieckiego i Ludowej Marynarki Wojennej NRD. (sta)

Ostatni z morderców

o krok od aresztowania

LONDYN (PAP). Ostatni z morderców trzech inspektorów policji przebywający jeszcze na wolności, Harry Roberts, znalazł się we środę o krok od aresztowania.

Roberts, którego od 13 dni tropi 50 milionów Anglików, zauważony został w Londynie i to tym razem nie przez „amatora", ale prawdziwego policjanta. Zauważył go inspektor brygady kryminalnej Bob Harding podczas obchodu dzielnicy Soho, znanej ze swych nocnych lokali otwartych całą dobę. Roberts na widok policjanta wskoczył do autobusu, policjant puścił się za nim w pogoń taksówką. W pobliżu teatru Sadlers Wells, Harding dopadł Robertsa, ale ten po krótkiej walce zdołał zbiec. Zaalarmowana policja zamknęła całą ulicę w rekordowym czasie, ale Roberts zdołał jednak przecisnąć się przez sieć. Przynajmniej wiadomo, że znajduje się on w stolicy.

Premier Kambodży odpowiada redakcji dziennika amerykańskiego

Przywrócimy dobre stosunki jeżeli USA zaprzestaną agresywnych działań...

NOWY JORK (PAP). — Dziennik „Christian Science Monitor" pisał niedawno, że północno i południowowietnamscy „komuniści" zamierzają wykorzystać terytorium Kambodży dla swoich celów. Dziennik zarzuca szefowi państwa Kambodży, Sihanoukowi „antyamerykanizm". W związku z tym premier i minister spraw zagranicznych Kambodży, Norodom Kantol, w liście do redakcji tego dziennika stwierdza, że Kambodża ściśle realizuje politykę neutralności a szef państwa nie uprawia działalności antyamerykańskiej, lecz jedynie występuje przeciwko imperialistycznej i kolonizatorskiej polityce USA, a tym samym przeciwko amerykańskiej agresji w Wietnamie.

Przywrócimy dobre stosunki z USA — pisze premier Kambodży — jeśli Stany Zjednoczone uznają naszą integralność terytorialną i neutralność oraz zaprzestaną agresywnych działań przeciwko naszemu krajowi i wyrównają szkody, które nam wyrządziły.

De Gaulle w Dżibuti

PARYŻ (PAP). We czwartek po południu prezydent de Gaulle wraz z towarzyszącymi mu osobami przybył na pokładzie samolotu specjalnego na lotnisko w Dżibuti — stolicy Somali, francuskiego terytorium zamorskiego.

Gościa francuskiego powitali gubernator Rene Tirant oraz wicepremier Ali Aref Bourhan w towarzystwie innych osobistości.

Podróż rozpoczęta

Prezydent de Gaulle rozpoczął we czwartek swą podróż „dookoła świata" — prasa francuska szeroko ją komentuje.

Podczas gdy komentatorzy amerykańscy wykazują wyraźną nerwowość przewidując, że prezydent Francji w czasie swego pobytu w Kambodży ostrzej i bezwzględniej niż kiedykolwiek potępi akcję amerykańską w Wietnamie, wielu komentatorów paryskich uważa, że w obecnej chwili de Gaulle nie ma wiele do zaproponowania w celu rozwiązania kryzysu wietnamskiego, gdyż w sytuacji jaka powstała wszelka inicjatywa pokojowa skazana jest na fiasko.

Prasa paryska zdaje sobie jednak sprawę z tego, że w obecnej chwili sam przyjazd de Gaulle'a do Kambodży ma już w sobie ostrze antyamerykańskie.

Jeśli chodzi o wizytę de Gaulle'a w Addis Abebie, w kołach francuskich zajmujących się problemem Afryki wysuwa się tezę, że część rozmów jakie prezydent de Gaulle przeprowadzi w stolicy Etiopii dotyczyć będzie organizacji jedności afrykańskiej i roli, jaką odgrywają w niej kraje związane z Francją. Zdaniem Paryża, w OJA przeważają obecnie wpływy Amerykanów, a Paryż — podkreślają rzecznicy tej tezy — jest zaniepokojony aktywnością USA w Afryce.

Nowe ulgi dla rzemiosła

WARSZAWA (PAP). Dalsze ulgi i udogodnienia podatkowe dla rzemiosła wprowadzają wydane ostatnio rozporządzenia ministra finansów. Są one kontynuacją zapoczątkowanych na przełomie 1965/1966 oraz w kwietniu br. — zmian w opodatkowaniu rzemiosła. Zwiększono wówczas ulgi inwestycyjne, objęto ulgami w podatku dochodowym zakłady usługowe średniej wielkości, podwyższono bonifikaty podatkowe za wyszkolenie uczniów, rozszerzono zakres zwolnień od podatku rzemieślników - rolników. Zmniejszono ponadto podatek od nieruchomości.

Ostatnie decyzje, które wejdą w życie od 1 stycznia 1967 roku wprowadzają obniżkę stawki podatku obrotowego od usług rzemieślniczych z 5 lub 4 proc. do 3,5 proc. obniżają dla rzemiosła skalę podatku dochodowego (z wyjątkiem wysokich dochodów) oraz wydatnie rozszerzają dla rzemiosła usługowego prawo do dogodnego opodatkowania w formie tzw. karty podatkowej.

Prognoza pogody

Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wschodniego na 26 bm.

Zachmurzenie zmienne, miejscami przelotne opady. Temperatura od 14 stopni do 17. Wiatry umiarkowane, północno-wschodnie.

Biała fregata wróciła z Nakskov

25 bm. po krótkiej, bo trwającej zaledwie tydzień, ale bardzo ciekawej podróży powrócił do Gdyni „Dar Pomorza". Biała fregata udała się do niewielkiego duńskiego miasta Nakskov na specjalne zaproszenie tamtejszych władz, aby wziąć udział w obchodach 700-lecia tego miasta. Nakskov słynie z dużej stoczni o bogatych tradycjach. Tu właśnie przed 36 laty „Dar Pomorza" przeszedł generalny remont i adaptację przed rozpoczęciem służby pod biało-czerwoną banderą.

Załoga fregaty — ponad 130 uczniów i kandydatów Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni pod dowództwem kpt. Kazimierza Jurkiewicza — była również serdecznie goszczona przez tamtejszą Polonię.

Ekstradycja zbrodniarza hitlerowskiego

BONN (PAP). Najwyższy trybunał argentyński powziął ostateczną decyzję ekstradycji, na żądanie rządu NRF, dr Gerharha Bohne, jednego z głównych sprawców masowego uśmiercania chorych umysłowo w hitlerowskiej Rzeszy. Jak przypomina korespondent DPA, Bohne, pozostawiony przez pewien czas na „wolnej stopie" w 1963 roku schronił się w Argentynie. Zbrodniarz wojenny ma stanąć przed trybunałem zachodnioniemieckim w Limburgu.

Zmarł generał Bór-Komorowski

LONDYN (PAP). Agencja Reutera podaje, że w Londynie zmarł w nocy ze środy na czwartek przywódca AK w czasie powstania warszawskiego generał Tadeusz Bór-Komorowski w wieku 71 lat. Przyczyną śmierci był atak serca.

„Batory" wrócił z rejsu

Załoga statku uczciła pamięć kpt. ż. w. Tadeusza Meissnera

Do portu gdyńskiego powrócił wczoraj z kolejnego rejsu kanadyjskiego **transatlantyk m/s „Batory"**, przywożąc na swym pokładzie około 450 pasażerów.

Podróż „Batorego" przez Atlantyk należała tym razem do rzadkości pod względem warunków atmosferycznych.

Nasz informator, ochmistrz Emil Piechowicz podał nam interesującą, zwłaszcza w obchodzonym właśnie Roku Kopernikowskim, wiadomość: na wystawie „Expo 1967", do której trwają obecnie w Montrealu intensywne przygotowania, stanie pomnik Mikołaja Kopernika, ufundowany przez Polonię amerykańską. Już obecnie wykonuje się w Kopenhadze odlew z brązu pomnika, znajdującego się w Muzeum Thorvaldsena.

Załoga „Batorego" na wiadomość o nagłej i przedwczesnej śmierci kapitana ż. w. Tadeusza Meissnera, który był również dowódcą naszego „pasażera", pogrążona w głębokim żalu, uczciła pamięć tego popularnego człowieka morza. Zorganizowano masówkę, na której kapitan Tadeusz Drączkowski opowiedział zebranej w komplecie załodze o chlubnych kartach działalności Zmarłego w służbie na morzu. Następnie uczczono jego pamięć minutą ciszy. W masówce wziął również udział syn kapitana Meissnera — Krzysztof.

Przed Kongresem Związków Zawodowych

Festiwal sumujący działalność kulturalną związkowców

Jednym z zadań związków zawodowych jest prowadzenie działalności kulturalnej — w ścisłym współdziałaniu ze środowiskami twórczymi, organizacjami i stowarzyszeniami społeczno-kulturalnymi. Podsumowaniem tej działalności ma być trwający już Festiwal Kulturalny Związków Zawodowych, będący częścią składową przygotowań do **VI Kongresu Związków Zawodowych**, który odbędzie się w przyszłym roku.

Festiwal przebiega w kilku dziedzinach. Najszerszy zakres przybrało współzawodnictwo placówek kulturalno - oświatowych o najlepszy program i najszerszy zasięg działania. O palmę pierwszeństwo ubiegają się tu 223 placówki: domy kultury, świetlice, kluby zakładowe i związkowe. Wyniki całorocznej pracy wyłonić mają trzy placówki, które poddane zostaną ocenie w skali ogólnopolskiej. Trwa także przegląd amatorskich zespołów artystycznych, do którego stanęło w naszym województwie 96 teatrów poezji i teatrzyków lalek, zespołów teatralnych, muzycznych, tanecznych i estradowych. Po eliminacjach środowiskowych 67 zespołów wyłoniono do przeglądów okręgowych. Najlepsze z nich wezmą udział w przeglądzie wojewódzkim. Jeden zespół — „Dalmoru" — zakwalifikowano już na przegląd centralny.

Inne formy festiwalowego współzawodnictwa związkowców, to konkurs-plebiscyt pt. **„Bliżej książki współczesnej"** i plebiscyt **„Poznajmy film polski"**. Pytania plebiscytowe mają na celu ocenę dotychczasowej produkcji naszej kinematografii oraz wyłonienie propozycji co do dróg rozwoju filmu polskiego.

Ogólnym założeniem festiwalu jest ożywienie działalności kulturalnej wśród blisko 8-milionowej rzeszy polskich związkowców.

(ak)

Apel do załóg pracowniczych trójmiasta

Stoczniowcy gdańscy przepracują na Westerplatte 426 godzin

Przed 27 rocznicą hitlerowskiej napaści na Polskę — 23 sierpnia — **załoga Zakładu Budowy Silników Stoczni Gdańskiej podjęła zobowiązania, którymi pragnie przyspieszyć realizację prac przy budowie pomnika Obrońców Wybrzeża na Westerplatte.**

Załoga zakładu wykona tam w czynie społecznym segment wejścia na pomnik, przeznaczając na to 426 godzin pracy. Nadzór nad realizacją zobowiązania przyjęła brygada wydziału Z-3 pod kierownictwem **Jana Grabana i Wiktora Troki.**

Równocześnie załoga Zakładu Budowy Silników Stoczni Gdańskiej wezwała wszystkie pozostałe wydziały stoczni oraz pozostałe fabryki i przedsiębiorstwa w trójmieście do podejmowania podobnych zobowiązań, które zapewnią terminowe wykonanie prac przy budowie pomnika na Westerplatte. (a)

Ożywiona dyskusja z radzieckimi artystami

Prof. Milutin i Mark Bernes o piosence

Szkoda, że Jurij Guliajew musiał zrezygnować z uczestnictwa w festiwalu. Radziecka piosenka była oczekiwana z wielkim zainteresowaniem — dowodem tego była ożywiona dyskusja, jaka wywiązała się wczoraj na spotkaniu dziennikarzy z radzieckim jurorem, wybitnym kompozytorem prof. Jurijem Milutinem i honorowym gościem festiwalu radzieckim aktorem i piosenkarzem Markiem Bernesem.

Mówiąc o piosence w Związku Radzieckim prof. Milutin stwierdził, iż charakteryzuje ją przechodzenie od pieśni masowej do form estradowych bardziej kameralnych. Piosenka ta wypływa na fali coraz bardziej nowoczesnych zainteresowań radzieckiego odbiorcy. Mówiąc o swej twórczości, prof. Milutin stwierdził, iż przechodził on w swej drodze kompozytorskiej różne okresy zamiłowań i zapotrzebowań społecznych — utwory jego zawsze jednak wyrażały uczucia i pragnienia ludzi radzieckich. Stopniowo od twórczości piosenkarskiej Milutin przeszedł do komponowania operetek, które stały się w Związku Radzieckim najbardziej popularnym rodzajem muzyki. Teraz z kolei piosenka estradowa bierze górę nad twórczością operetkową.

Jurij Milutin jest kompozytorem 10 operetek — są wśród nich także utwory nawiązujące do tradycji starych pieśni rosyjskich. Obecnie kompozytor pracuje nad nową operetką ukazującą dzieje ludzi — obywateli radzieckich, których losy wojny porozrzucały po świecie. M. in. jeden z bohaterów opowieści trafił do Polski nie wiedząc, że jest Rosjaninem i że rodzina go poszukuje. Przy zbieraniu materiałów do operetki kompozytor oparł się m. in. na źródłach polskich. Jurij Milutin zapowiada też swój powrót do twórczości piosenkarskiej.

Wśród licznych pytań zadawanych kompozytorowi znalazła się też prośba o scharakteryzowanie nowego awangardowego nurtu w radzieckiej pieśni — śpiewanych ballad, którego najbardziej znanym przedstawicielem, jak gdyby symbolem, jest Bułat Okudżawa. Milutin uznał ten szeroki już ruch za zjawisko nowe i interesujące, nazwał to jednak raczej powiązaniem muzyki z poezją niż samodzielną muzyką. W Związku Radzieckim pojawiło się bardzo wielu utalentowanych ludzi, którzy komponują własne utwory, wykonywane potem na gitarach. Trudno jednak ich porównywać z kompozytorami zawodowymi — bowiem śpiewane przy gitarach ballady i „tradycyjne" estradowe piosenki to są zupełnie różne zjawiska.

Znany aktor **Mark Bernes mający już za sobą 55 ról filmowych jest też popularnym w Związku Radzieckim piosenkarzem** — M. in występuje on razem z Jurijem Guliajewem w wielkim spektaklu artystycznym „Mówi Moskwa" cieszącym się ogromną popularnością wśród radzieckich widzów. Bernes śpiewa już od dość dawna. — Przed 25 laty czyniono mu czasami zarzut, że „lansuje" piosenki intymne (był to okres forowania pieśni masowych). „Dziś właśnie takie piosenki intymne są powodem organizowania takich festiwali jak sopocki" — powiedział m. n. Mark Bernes. Ten honorowy gość festiwalu bardzo wysoko ocenia artystyczne walory swego kolegi Jurija Guliajewa. „Ma on oko, serce i głos" — powiedział o nieobecnym radzieckim piosenkarzu, uważając, iż mógłby on kandydować do wysoko punktowanego miejsca w sopockim festiwalu.

L.

„ŁP-2" nowy typ jednostki łowczej

W sierpniu morskie rybołówstwo przybrzeżne otrzymało dwie prototypowe jednostki łowcze, określone symbolem ŁP-2. Są to nowoczesne 6-metrowe łodzie motorowe z silnikiem „Puck-10", wykonane z tworzyw sztucznych. Producentem łodzi jest Stocznia Rzeczna w Pleniewie. Ich walory techniczne i użytkowe sprawdzą w okresie rocznej eksploatacji, rybacy ze spółdzielni **„Jesiotr"** w Rowach i **„Wyzwolenie"** w Świbnie.

Za wcześnie byłoby oceniać przydatność łodzi nowego typu. Niemniej jednak warto podkreślić, iż zastosowanie do produkcji tworzyw sztucznych pozwoliło do minimum ograniczyć użycie deficytowego surowca drzewnego.

M. L.

SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■

Pływackie mistrzostwa Europy

Kowalewski-9, Puchow-10 w finałach skoków z trampoliny

Na rozgrywanych w Utrechcie pływackich mistrzostwach Europy, odbyły się eliminacje dwóch kolejnych konkurencji, 200 m st. mot. mężczyzn i 4 × 100 m st. zm. kobiet.

Na 200 m st. mot. startował m. in. Polak Jacek Krawczyk. Uzyskał on rezultat 2:21,6, będąc o krok od zakwalifikowania się do półfinału składającego się z 16 zawodników, podczas gdy Krawczyk uzyskał 18 czas dnia. Szesnasty zawodnik w eliminacjach Szwed Westergreen miał rezultat 2:20,2.

W sztafecie 4 × 100 m st. zm. kobiet, najlepszy wynik osiągnęły faworytki tej konkurencji, Holenderki — 4:39,4.

4 kolejne finały przyniosły znów sukces reprezentantom ZSRR, którzy zdobyli 3 złote medale. Najbardziej sensacyjne zwycięstwo odniósł w wyścigu na 200 m st. grzb. 18-letni lwowianin Jurij Gromak. Uzyskał on świetny rezultat 2:12,9, zaledwie o 1,1 sek. gorszy od rekordu Europy, należącego do Mazanowa. Srebrny medal wywalczył Hiszpan Monzo — 2:15,1, a brązowy — reprezentant NRD, Rother — 2:16,7.

Drugi złoty medal dla barw radzieckich zdobył starszy o rok od Gromaka, Michaił Safonow, który triumfował w skokach z trampoliny. Oprócz niego w środowych skokach bardzo dobrze zaprezentowali się: Szwed Andersson, który wywalczył srebrny medal, Włoch Dibiassi i Rumun Decuseara. Brązowy medal zdobył prowadzący po eliminacjach Włoch Cagnotto. Z dwójki Polaków tym razem lepszym był Puchow. Obaj nasi reprezentanci skakali jednak nieco poniżej swych możliwości. Ostatecznie Kowalewski zajął 9 miejsce, a Puchow — 10.

Pływacy radzieccy triumfowali także w sztafecie 4 × 200 m st. dow. w b. dobrym czasie 8:00,2 sek., będącym nowym rekordem Europy. Poprzedni rekord należał do Francuzów i wynosił 8:06,8. O wysokim poziomie tej konkurencji najlepiej świadczy fakt, że aż 4 drużyny uzyskały wynik lepszy od poprzedniego rekordu kontynentu.

Wyścig kobiet na 400 m st. dow. zakończył się niespodziewanym sukcesem 16-letniej Francuzki Claude Mandonnaud. Po zaciętej walce pokonała ona sławną Holenderkę Adę Kok, uzyskując świetny wynik 4:48,2. Kok była gorsza o 0,5 sek. Trzecie miejsce zajęła Sosnowa (ZSRR) — 4:50,1.

—●—

Żużlowcy Wybrzeża na czwartym miejscu w rzeszowskim czwórmeczu

Na torze rzeszowskiej Stali odbył się trzeci z kolei **czwórmecz żużlowy o Puchar PZMot.** Zwyciężyli żużlowcy **ROW Rybnik** 36,5 pkt., przed **Stalą Rzeszów** — 22,5 pkt., **Stalą Gorzów** — 19 pkt., i **GKS Wybrzeże** — 17 pkt.

Najwięcej punktów dla swych drużyn zdobyli: **ROW Rybnik** — Woryna 12 i Wygleda 8,5, **Stal Rzeszów** — Malinowski 9 i Ciepiela 8,5 pkt., **Stal Gorzów** — Pogorzelski 9 (w 3 biegach) i Padewski 5 pkt., wreszcie **GKS Wybrzeże** — M. Kaiser 6 oraz Żyto 5 pkt.

Po trzech meczach Pucharu PZMot. prowadzi **ROW Rybnik** — 107,5 pkt., przed **Stalą Gorzów** — 83 pkt., **GKS Wybrzeże** — 53 pkt. i **Stalą Rzeszów** — 41,5 pkt.

Już 15 zespołów zgłoszonych do sztafety ulicznej szlakami obrońców Gdańska

Podobnie jak w ubiegłych latach w pierwszych dniach września odbędzie się i w roku bieżącym **uliczny bieg sztafetowy szlakami obrońców Gdańska.**

Jak nas informuje komitet organizacyjny biegu, **do chwili obecnej zgłosiło się do tej imprezy 10 reprezentacji powiatów oraz 5 zespołów klubowych.** Dotychczas **brak zgłoszeń** reprezentacji powiatów **lęborskiego, wejherowskiego i kartuskiego** oraz zespołów klubowych **GKS Wybrzeże, AZS Gdańsk i LZS „Morze".** Niemniej organizatorzy mają nadzieję, że do 1 września nadejdą również zgłoszenia i tych zespołów.

Tegoroczny uliczny bieg sztafetowy szlakami obrońców Gdańska odbędzie się **w niedzielę 4 września.** Start nastąpi o godz 11 na Westerplatte. Trasa biegu prowadzić będzie z Nowego Portu do Gdańska na metę, która znajdować się będzie na Długim Targu.

(st)

ELDOM wznawia pokazy używalności maszyn do szycia w nast. sklepach wzorcowych:

Gdańsk, Targ Rybny nr 10 — sklep nr 2 piątki — w dn.: 26. VIII., 2, 9, 16, 23. IX. 66 r. w godz. 15—17

Gd.-Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 114 — sklep nr 5 czwartki w dn.: 25. VIII., 1, 8, 15, 22. IX. 66 r. w godz. 17—19

Gdynia, ul. 22 Lipca nr 9 — sklep nr 7 poniedziałki w dn., 22, 29. VIII., 5, 12, 19, 26. IX. w godz. 16—18

Wejherowo, ul. 12 Marca nr 213 — sklep nr 4 soboty w dn. 27. VIII., 3, 10, 17, 24. IX. 66 r. w godz. 16—18

Malbork, ul. Kościuszki 44 — sklep nr 9 piątki w dn. 26. VIII., 2, 16, 23. IX. 66 r. w godz. 16 —18.

GDAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU SPRZĘTEM ROLNICZYM „AGROMA" w Gdańsku, ul. Chmielna 73 zawiadamia wszystkich odbiorców, że w związku z inwenturą roczną BĘDZIE CAŁKOWICIE WSTRZYMANA SPRZEDAŻ w niżej podanych terminach:
Składnica Gdańsk od 1. IX. 1966 r. do 30. IX. 1966 r.
Składnica Malbork od 10. X. 1966 do 31. X. 1966
W czasie inwentury w Składnicy Gdańsk, czynne będą oddziały terenowe w Malborku i Lęborku.
5250-K

DYREKCJA HOTELU „ORBIS-GRAND" w Sopocie uprzejmie zawiadamia PT. Gości, że ze względu na Bal Międzynarodowego Festiwalu Piosenki five o'clock w dniu 28 sierpnia 1966 r.
NIE ODBĘDZIE SIĘ
5190-K

480 GRA GGL
»JANTAR«
— Liczne wygrane pieniężne
— Dodatkowe premie pieniężne
10.000 zł
25.000 zł
— Dodatkowe nagrody: telewizor „Neptun" pralka SHL „Frania" froterka elektryczna radioodbiornik tranzystorowy „Sylwia".
Losowanie odbędzie się w niedziele, dnia 28 sierpnia 1966 r. o godz. 9.00 w lokalu GGL — Gdańsk, ul. Strzelecka 13/14.
Wszystkim grającym życzymy szczęścia!
4789-K

UWAGA!
KANDYDACI NA KIEROWCÓW AMATORÓW
Ratalnie odpłatny kurs SAMOCHODOWO-MOTOCYKLOWY
rozpocznie się już jutro tj. dnia 27 sierpnia br. o godz. 17. Stałe zapisy i informacje: Polski Związek Motorowy Ośrodek Szkolenia Kierowców — Gd.-Wrzeszcz, ul. Marchlewskiego 4, telefon 41-11-07 w godz. 8—17.
5252-K

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKĘ 2.000 m kw w Gościcinie okazyjnie sprzedam. Wiadomość: Rumia, Marynarska 3. S-7

GOSPODARSTWO — 15 mórg, w tym 3 morgi łąki sprzedam. — Czersk wyb. pod Strugą, pow. Chojnice. — Wiadomość: Gdańsk, Ogarna 78/79/4.

KUPNO

SPRĘŻARKĘ do natrysku kupię. — Oferty: Biuro Ogł. Gdynia pod S-9982.

MOTORYZACYJNE

SAMOCHÓD „Syrena" — przebieg 31.000 km — sprzedam Gdynia, Wolności 40-2.

„MOSKWICZ" 402 po remoncie sprzedam. Sopot-Wyścigi, 20 Października 632, obok szpitala.

MOTORÓWKĘ typ „Alga" sprzedam. Jan Pająk, Gdańsk-Oliwa, ul. Czerwonego Sztandaru 87-1.

SPRZEDAŻ

JAMNIKI z metryczkami sprzedam. Gdańsk, Obrońców Poczty Polskiej 10-9

GARAŻ blaszany, składany sprzedam. Tel. 41-45-63.

DYWAN nowy, pluszowy, tureckie wzory sprzedam. Tel. 21-91-56, po 20

PSA boksera sprzedam. Tel. 41-23-66, od 17.

SPRZEDAM: 8 mm Canon Cine Camera 512 Zooming 5-krotny F 1,2 plus teleobiektyw plus akcesoria, najnowszy model magnetofon baterýny reporterski, dwie prędkości. Tel. 21-47-49.

KOMPLET mebli, nowoczesne, jasne na 2 pokoje, (stołowy kombinowany) w idealnym stanie natychmiast sprzedam. — Wrzeszcz, Curie-Skłodowskiej 2 m. 1. G-21612

25 **NOREK** pastel-standard, platyn, wraz z klatkami, całość — sprzedam. Gdańsk, Wrocławska 26-3, tel. 32-17 -22, tylko w niedzielę. G-21594

LEKARSKIE

SPECJALISTA weneryczne, skórne dr Lipiński — Sopot, Chrobrego 22, telefon 51-06-37. G-21253

SKÓRNO - weneryczne dr Przylipiak, Gdańsk, Długa 64-65, tel 31-56-65.

NAUKA

KURSY stacjonarne i zaoczne obsługi DŹWIGÓW towarowo-osobowych, ŻURAWI samojezdnych i torowych, SUWNIC, KOPAREK, SPYCHAREK, WÓZKÓW AKUMULATOROWYCH (sztaplarek) oraz PALACZY KOTŁÓW organizuje Wojewódzki Zakład Szkolenia „Oświata" Wrzeszcz, Waryńskiego 4, tel. 41-21-82.

PRACA

POMOC domowa potrzebna, Redłowo, Lanoty 7 m. 13 (wieżowiec).

UCZEŃ do zawodu fryzjerstwa męskiego zaraz potrzebny. Gdańsk, Garncarska 7. G-21591

LOKALE

ZAMIENIĘ dwa pokoje z kuchnią, komfort, na dwa mieszkanie po pokoju z kuchnią, łazienką. Zgłoszenia pisemne: Gdańsk, ul. Toruńska 2a m. 5.

ZAMIENIĘ mieszkanie 2 pokoje, kuchnia, telefon, nowe budownictwo, Rumia, na podobne w Wejherowie. Dzwonić Rumia, tel. 223. P-896

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią i garsoniera, na 3 lub 2 i pół pokoju w Gdyni, z wygodami. Oferty: Biuro Ogł. Gdynia pod S-3

SAMODZIELNE 3 pokoje, kuchnia, wygody, etażowe — Wrzeszcz, zamienię na samodzielne pokój, kuchnię, wygody, c.o. — Oferty: Biuro Ogł. Gdańsk pod G-21611.

ZAMIENIĘ dwa pokoje z kuchnią we Wrocławiu, na podobne w trójmieście. Wrocław, ul. Tomaszowska 29 m. 1, Wacław Rozwałka. G-21610

DWIE panie — członkowie spółdzielni, poszukują pokoju, najchętniej w Gdańsku. Tel. 31-83-98.

WYNAJMĘ pokój solidnemu panu (panom) — Gdańsk-Siedlce, Na Zboczu 65. G-21607

ZAMIENIĘ 2 pokoje, kuchnia, nowe budownictwo Ostrowiec Świętokrzyski (w kieleckim) na podobne w trójmieście. — Wiadomość: Orunia, Jedności Robotniczej 87-2.

PRZETARGI I LICYTACJE

Ministerstwo Komunikacji Zarząd Ruchu Lotniczego i Lotnisk Komunikacyjnych ogłasza **przetarg nieograniczony** na sprzedaż jednego samochodu osobowego używanego marki „Warszawa M-20". Przetarg odbędzie się w Porcie Lotniczym Gdańsk-Wrzeszcz w 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia o godz. 10. Cena wywołania wynosi 24.000 zł.
Obowiązujące wadium w wysokości 10 proc. ceny wywołania należy wpłacić na rachunek akredytowy Portu Lotniczego w Gdańsku w NBP III Oddział Miejski w Gdańsku — konto 304-100-89 w dniu poprzedzającym przetarg.
Samochód przeznaczony na sprzedaż oglądać można w Porcie Lotniczym Gdańsk-Wrzeszcz w dni powszednie w godz. 8—15 z wyjątkiem sobót. 5228-K

KOMUNIKATY

Dzielnicowy Zarząd Budynków Mieszkalnych nr 1 Gdańsk-Śródmieście przypomina najemcom o obowiązku zastosowania się do podstawowych ustaleń umowy w przedmiocie użytkowania lokali i przynależnych pomieszczeń w nawiązaniu do przepisów Prawa Lokalowego (art. 10), Prawa o Wykroczeniach (art. 60), Kodeksu Cywilnego (art. 667, 684) i Kodeksu Karnego (art 263).
Przed podjęciem jakichkolwiek czynności w wyniku których miałoby nastąpić naruszenie budynku lub innych elementów nieruchomości, mieszkańcy (lub inne osoby fizyczne i prawne) powinni uprzednio zwrócić się o zezwolenie do właściwej terenowo Administracji Domów Mieszkalnych, a w szczególności w sprawach:
— 1. Instalowania anten radiowych, telewizyjnych i innych urządzeń w pomieszczeniach wspólnie użytkowanych i na zewnątrz budynku.
— 2. Instalowania, zakładania wszelkich reklam, neonów, szyldów, wywieszek, tablic informacyjnych, afiszy propagandowych itp. na budynkach i ogrodzeniach.
— 3. Budowania (ustawiania) jakichkolwiek garaży, komórek, chlewików, kurników, gołębników itp.
Bez zezwolenia Administracji Domów Mieszkalnych (udzielonego na piśmie) nie wolno również najemcy prowadzić jakiejkolwiek hodowli zwierząt na terenie danej nieruchomości.
W stosunku do najemców i innych osób, którzy nie zastosują się do powyżej określonych wymogów Dyrekcja Dzielnicowego Zarządu Budynków Mieszkalnych będzie zmuszona występować na drogę postępowania karnego i cywilnego. 5207-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Tczewie, ulica Kołłątaja nr 5 zatrudni zaraz: **starszego mechanika** — wymagane wykształcenie wyższe lub średnie techniczne oraz praktyka, **kierownika gazowni** — wymagane wykształcenie średnie techniczne oraz praktyka. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w biurze przedsiębiorstwa. K-5079

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Starogardzie Gd., ul. Świerczewskiego 19 zatrudni zaraz **inżyniera** względnie **technika budowlanego** z uprawnieniami budowlanymi na stanowisko kierownika robót z wynagrodzeniem plus 300 zł za uprawnienia. Po okresie próbnym możliwość otrzymania mieszkania. Oferty prosimy składać na ww adres. 5139-K

Koleżance MIROSŁAWIE HENRYCH najszczersze wyrazy współczucia z powodu zgonu
OJCA
JANA DĄBROWSKIEGO
składają
koleżanki i koledzy Gdańskiego Wydawnictwa Prasowego w Gdańsku
5282-K

Dnia 23 sierpnia 1966 r. zmarł w wieku 41 lat nasz długoletni i nieodżałowany pracownik
ś. † p.
GRZEGORZ BARANOWSKI
mistrz szklarski
Wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi dnia 27 sierpnia 1966 r. o godz. 15.00 z kościoła parafialnego w Pruszczu Gdańskim
Zakład Szklarski K. Małuszek oraz pracownicy
G-21915

Dnia 24 sierpnia 1966 r. zmarła opatrzona św. sakramentami, przeżywszy lat 46
ś. † p.
Agnieszka Dobke
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby na cmentarz w Kosakowie nastąpi 27 sierpnia br. o godz. 9
Pozostała w smutku
RODZINA
G-213

Gdy nie dopisuje pogoda wychowawcy organizują zajęcia świetlicowe.

Na zdjęciu: w świetlicy kolonii dla dzieci pracowników MPRB w woj. krakowskim. Wychowawczyni demonstruje korzeń dziwoląg do złudzenia przypominający głowę zwierzęcia.

CAF — Miedza

Kioski z Sandomierza

W wielu miejscowościach odznaczających się wzmożonym ruchem turystycznym pojawiły się w tym roku nowoczesne i eleganckie kioski gastronomiczne wyrabiane przez spółdzielnię „Postęp" w Sandomierzu. Rocznie sandomierska wytwórnia dostarcza sto kilkadziesiąt takich kiosków.

W ROCZNICĘ ŚMIERCI CZŁONKÓW SZTABU AL

WRÓG BYŁ WSPÓLNY

MIASTO PŁONĘŁO, LUDZIE KRWAWILI, ALE WALCZYLI, JESZCZE NIE UPADLI NA DUCHU, JESZCZE WIERZYLI, ŻE ICH OFIARA JEST POTRZEBNA.

NAJDRAMATYCZNIEJSZA sytuacja zarysowała się w te dni sierpniowe **na Starym Mieście**, które jak naturalna forteca, chronione z jednej strony wiślaną skarpą, barykadami przegrodziło wąskie wyloty ulic i broniło się, odpierając raz po raz ataki wroga. Załogę tej niewielkiej twierdzy stanowiło 7 tysięcy powstańców, z czego tylko część uzbrojona była w karabiny. Załoga ta pozbawiona broni ciężkiej broniła się na froncie długości ok. 1200 metrów odpierając ataki 7 tysięcy żołnierzy formacji Reinefartha, których wspierało kilkadziesiąt czołgów i dział pancernych, artyleria 9 armii, w tym kilka najcięższych dział i moździerzy oraz liczne miotacze płomieni i lotnictwo.

Na barykadach Starówki walczyli obok siebie żołnierze i oficerowie AK i połączonych zgrupowań AL ze Starówki i Woli. Teraz w obliczu wspólnego wroga zatarły się różnice ideologiczne i światopoglądowe; **walka była wspólna jak wspólna była sprawa wolności.**

PO przegrupowaniu swoich sił 19 sierpnia dowodzący operacjami generał von dem Bach rzucił na Starówkę podporządkowane mu oddziały, wykorzystując maksymalnie ich techniczną przewagę. Rozpoczęło się huraganowe bombardowanie i ostrzeliwanie Starówki. Walki toczyły się o każdy dom i każdą barykadę. Po trzech dniach Niemcom udało się zwęzić obronę Starówki do terenu jednego kwadratowego kilometra. Próby działań odciążających podejmowane przez inne zgrupowania dzielnicowe, mimo strat, nie powiodły się. Żelazny kułak zaciskał się na gardle.

Zapadła decyzja ewakuacji. Nocą z 25 na 26 sierpnia Komenda Główna AK opuściła Stare Miasto i kanałami przeszła do Śródmieścia. **26 sierpnia w trakcie nalotu jedna z bomb ugodziła dom przy ul. Freta 16, w którym mieścił się sztab Armii Ludowej.** Pod gruzami ponieśli śmierć, **mjr B. Kowalski „Ryszard"**, dowódca samodzielnego okręgu Warszawa-Miasto, jeden z dowódców słynnej akcji AL na bank KKO, w czasie której odzyskano ponad milion złotych, które okupant ściągnął tytułem kontrybucji z mieszkańców Warszawy; **mjr St. Nowicki „Felek"**, członek akademickiej grupy, która zakładała Związek Walki Młodych; **kpt. St. Kurland „Korab"**, któremu podporządkowany był VI oddział bezpieczeństwa Sztabu AL oraz **kpt. E. Lanota „Edward" i kpt. A. Matywiecki „Nastek".**

„...gdy często wracamy myślą do tragicznych i bohaterskich zarazem zmagań powstańców z przytłaczającą przewagą okrutnego okupanta hitlerowskiego, godzi się przypomnieć udział AL w powstaniu warszawskim — mówił tow. Zenon Kliszko. — Warszawskie dowództwo AL wydało rozkaz swym oddziałom, by walczyły ramię przy ramieniu z żołnierzami AK. Świadomi byliśmy tego, że chociaż powstanie wybuchło przedwcześnie, że chociaż inne i sprzeczne z interesami narodu cele polityczne przyświecały jego organizatorom, to w walce tej należy zespolić i skupić wszystkie siły na rodu. Na barykadach powstańczej Warszawy zginęło wielu żołnierzy AL, wielu działaczy PPR i innych demokratycznych ugrupowań: pod gruzami Starówki zginął Warszawski Sztab Armii Ludowej".

* * *

BIAŁA tablica wmurowana we fronton odbudowanego domu przy Freta 16 upamiętniła nazwiska tych, którzy tu polegli w walce. Dookoła piękne, zabytkowe kamieniczki Starego i Nowego Miasta. Dookoła życie tętni tam, gdzie przed laty panowała na pogorzeliskach śmierć i pustka. Za kilka dni tędy do pobliskiej **szkoły, która mieści się w dawnych koszarach czwartaków** pójdą dzieci. Imię czwartaków — przypomnijmy — przyjął jeden z oddziałów AL, który walczył na Starówce. Żołnierz tego oddziału — **Edwin Rozłubirski** — jest dzisiaj generałem brygady spadochronowej, dowódcą tzw. czerwonych beretów.

Tak oto historia i życie splatają się ze sobą — tak oto sztafeta pokoleń przejmuje postępowe tradycje naszej walki i pracy — niesie je dalej.

Jeśli kiedykolwiek przechodzić będziecie przez odbudowaną warszawską Starówkę, zajdźcie przed dom na Freta 16 i pochylcie głowę, wspominając tych, którzy polegli tutaj w walce, zdając sobie sprawę zarówno z jej beznadziejności jak i z tego, że wznieconą ją w imię interesów ograniczonej warstwy ludzi. Mimo to nie zawahali się i stanęli w potrzebie, nie szczędząc krwi i ofiary życia. Rozumieli bowiem, że wróg jest wspólny i wspólna jest sprawa wolności umęczonego narodu.

Jerzy ROS

Golonki z Głogowej

Popularny konkurs Turystycznej Agencji Prasowej i MHW o tytuł najlepiej do przyjęcia turystów przygotowanej gospody ludowej, a zarazem na najbardziej oryginalne danie podawane w tej gospodzie zatacza coraz szersze kręgi. W woj. rzeszowskim do konkursu stanęło kilkadziesiąt gospód, przy czym w skali wojewódzkiej na pierwsze miejsce wysuwa się Głogowa z jej wyśmienitą golonką z grochem. Popularność głogowskich golonek jest znaczna, szczególnie wśród turystów zagranicznych odwiedzających Rzeszowszczyznę.

Przez sito eliminacji

Przed kilkoma laty rozbiła się bania klubomanii. Powstające kluby, klubiki miały być dobrym przeciwieństwem zakładowej świetlicy ozdobionej transparentem, obiecywały nie tylko kawę i nie nużący program, skłaniający się z reguły ku rozrywce, ale też nowe formy zabawy. Dzisiaj już entuzjazm do klubów opadł, a samo słowo „klub" dosyć poszarzało i nie jest już magnesem przyciągającym młodzież. W takiej sytuacji chciałbym zwrócić uwagę na działalność klubów miejskich, które zachowały jeszcze wiew świeżości. Zajrzyjmy do kilku z nich.

Przed kilkoma miesiącami Ministerstwo Kultury i Sztuki, Zarząd Główny Związku Młodzieży Wiejskiej, Redakcje „Chłopskiej Drogi" i „Zielonego Sztandaru", CRS „Samopomoc Chłopska" i CZUPiK „Ruch" ogłosiły **konkurs na najlepszy klub wiejski.** Celem tego konkursu było ożywienie i wzbogacenie pracy klubów, powiązanie pracy tych klubów z organizacjami społecznymi, szkołą, władzami administracyjnymi, ze środowiskiem wreszcie.

Warunkiem udziału była aktywna działalność społecznej rady klubu — reprezentacji środowiska, w którym wypadło placówce działać na co dzień. Drugim warunkiem była planowa, „z głową" pomyślana działalność klubu legitymującego się planem pracy, i tym składającym się z twórczych zamiarów, i tym rzeczywiście do zrobienia. Brano pod uwagę kluby, które prowadziły co najmniej dwie sekcje zainteresowań, przynajmniej dwa razy na miesiąc organizowały większą imprezę kulturalną na swym terenie. Przy ocenie zwracano uwagę na udział w obchodach milenijnych, na orientowanie się w potrzebach środowiska. Brano pod uwagę wygląd estetyczny, dbałość o urządzenia, sprzęt i pomieszczenie, wykorzystanie możliwości.

Z ponad czterystu klubów wiejskich na terenie naszego województwa do konkursu zgłosiło się 160, z tego szczęśliwie przez powiatowe eliminacje przebrnęło 16. Jest to, jak sądzę, liczba dość zastanawiająca — kryteria oceny nie były zbyt wygórowane — coś mało jest tych dobrych i bardzo dobrych klubów. Czyżby większość placówek tego typu zadowalała się włączeniem, a z końcem programu wyciągnięciem wtyczki telewizora, lub zorganizowaniem raz na kwartał zabawy?

Ostatecznie przed paroma dniami wyłoniono **pięć najlepszych klubów wiejskich na terenie województwa gdańskiego.** Są to kluby w Mikołajkach Pomorskich w powiecie sztumskim, Lipuszu, Baninie, Chwaszczynie i Gronowie Elbląskim.

W klubie w Mikołajkach jest świetnie działająca społeczna rada klubu, której przewodniczy miejscowa wychowawczyni przedszkola. W klubie pracuje aż siedem sekcji — miłośników ziemi sztumskiej, wiedzy o ZSRR, miłośników stolicy, sportowa, fotograficzna, recytatorsko - muzyczna i brydżowa. W pomieszczeniach klubowych bywają prawie wszyscy mieszkańcy Mikołajek, codziennie przebywa tu taj około pięćdziesięciu osób.

Nawet dzieci mogą znaleźć dla siebie coś ciekawego — prowadzi się pracę z dziećmi, a więc oglądanie — obowiązkowo z komentarzem — dziecięcych pozycji w programie telewizyjnym, czytanie bajek, gry i zabawy. Jest to jak na wiejskie kluby rzadkość niebywała.

Taką samą rzadkością (proszę wziąć pod uwagę, że Mikołajki są wsią położoną daleko od wielkich środowisk miejskich, infiltracja zwyczajów i rozrywki miejskiej następuje tutaj niezmiernie powoli) była wystawa fotografii amatorskiej zorganizowanej z fotogramów własnych przez członków sekcji fotograficznej. Przy tym wszystkim nie zaniedbuje się pracy społecznej na rzecz swej wsi. W czynie społecznym wybudowano basen przeciwpożarowy, w czynie społecznym wyremontowano klub.

Klub w Lipuszu działa od 1962 roku, powstał z inicjatywy GS i miejscowego społeczeństwa. Środowisko Lipusza poważnie różni się od środowiska Mikołajek, toteż i rodzaj pracy jaką się tutaj prowadzi jest nieco inny. Jest tutaj salon wystawowy i gromadzka biblioteka, która na zasadzie autonomii weszła w skład klubu. Oprócz tego działa sekcja teatralna, recytatorska, sportowa, filmowa, przyjaźni polsko - radzieckiej. Klub lipuski był najpoważniejszym konkurentem Mikołajek do pierwszego miejsca, ostatecznie zajął drugie miejsce w województwie.

Trzecie miejsce przyznano **klubowi w Baninie.** Klub prowadzi z powodzeniem oryginalny teatrzyk muzyki mechanicznej, którego seanse kończą się dyskusją. Działa tu także z powodzeniem zespół teatralnych małych form, dyskusyjny klub filmowy, prowadzi się pracę wychowawczą i oświatową. Nie stroni się od zabawy. Bywalcy klubu, mimo pełni lata, do dzisiaj pamiętają zorganizowany przez klub kulig, połączony ze zjazdem młodzieży wiejskiej, występami zespołów artystycznych no i polskim bigosem co się zowie!

Nie zakończyła jeszcze swojej pracy główna komisja konkursowa, zobaczymy więc jeszcze **na jakim miejscu w kraju uplasują się placówki gdańskie.** Dla mnie, już po wyniku komisji wojewódzkiej, jasne jest, że **trzy, a nawet szesnaście jaskółek wiosny nie czyni.** Jest dobry przykład, zadaniem mecenasów jest pokazanie tego przykładu pozostałym 400 klubom, przeniesienie form już wypróbowanych do szerokiego wykorzystania.

Jan TETTER

Po dymisji bońskich generałów

Chwieje się fotel kanclerza

Jeżeli jest jakiś element prawdy w znanym niemieckim przysłowiu „więcej wrogów" — większy honor" — zachodnioniemiecki kanclerz Erhard ma tego lata szczególnie wiele podstaw do dumy. Imponująca już uprzednio liczba jego wrogów — i tych, o których złośliwi mawiają, że gdy ma się takich przyjaciół, nie potrzeba już wrogów... — wzbogaciła ostatnio niemal cały sztab kierowniczy Bundeswehry. Dymisja generalnego inspektora Luftwaffe, gen. Panitzkiego i generalnego inspektora Bundeswehry gen. Trettnera są tego najbardziej wymownym przykładem.

JAKO oficjalną przyczynę **dymisji generała Trettnera** — najstarszego stopniem oficera zachodnioniemieckich sił zbrojnych, którego stanowisko odpowiada na wypadek wojny stanowisku wodza naczelnego — podano sprzeciw wobec **zgody ministra obrony von Hassela na przynależność żołnierzy i oficerów do związku zawodowego pracowników administracji państwowej** (dotąd członkami związku zawodowego mogli być jedynie cywilni pracownicy Bundeswehry, ale nie wojskowi w służbie czynnej). Nie ulega jednak wątpliwości, że wiąże się ona bardzo ściśle **z zatargiem między von Hasselem a gen. Panitzkim** wokół sprawy, która nie od dziś już wywołuje w NRF zażarte kontrowersje — wokół **uzbrojenia Bundeswehry w broń produkcji amerykańskiej, a zwłaszcza sprawy nieszczęsnych „Starfighterów".**

Nieustające katastrofy lotnicze, w których Luftwaffe straciła już 61 maszyn tego typu i kilkudziesięciu wysoko wykwalifikowanych pilotów, zaalarmowały opinię publiczną. Nie jest tajemnicą, że decyzja uzbrojenia zachodnioniemieckiego lotnictwa w te właśnie ponaddźwiękowe bombowce myśliwskie typu F-104-G „Starfighter" została w mniej lub bardziej bezpośredni sposób narzucona przez Waszyngton z jednego jedynego względu — są to maszyny zdolne do przenoszenia bomb atomowych. W okresie, gdy na czele bońskiego ministerstwa obrony stał jeszcze Franz-Josef Strauss, zlekceważono wszystkie argumenty przemawiające przeciwko tym niewypróbowanym jeszcze samolotom, początkowo zakupywanym w USA, a następnie produkowanym w NRF na licencji amerykańskiej. Decyzję tę podjęto, choć dla fachowców minusy tych maszyn — a zwłaszcza ich nadmiernie skomplikowany i w praktyce zawodny elektronowy system sterowniczy — nie były przecież tajemnicą. Względy rzeczowe musiały ustąpić przed rachubami politycznymi. Z chwilą gdy zaakceptowano tzw. strategię wysuniętej obrony i w jej ramach czołowe miejsce przeznaczono Niemcom zachodnim, Luftwaffe trzeba było wyposażyć w samoloty, które bez trudu można przeznaczyć do działań atomowych.

DO tego doszedł jeszcze dodatkowy moment: **rząd boński pragnie za wszelką cenę utrzymać obecność jak najsilniejszych oddziałów wojsk amerykańskich na swoim terytorium.** Tę okoliczność Waszyngton wykorzystywał i wykorzystuje nadal dla swoistej formy szantażu: chcecie nas mieć na miejscu to płaćcie! Jedną z form tej zapłaty był właśnie **zakup „latających trumien"**, a później licencji na ich produkcję w NRF. Nie dalej przecież niż w maju br. amerykański sekretarz obrony McNamara „ostrzegał" Bonn, że wojska amerykańskie w NRF redukowane będą propocjonalnie do zmniejszania się zachodnioniemieckich zakupów broni w Stanach Zjednoczonych!

Wszystkie decyzje w tych sprawach, jako noszące charakter par excellence polityczny, podejmowane były przez rząd boński — a więc przez kanclerza Erharda i (cywilnego) ministra obrony von Hassela — mimo oporów ze strony wyższych oficerów Luftwaffe i Bundeswehry. **Prędzej czy później musiało dojść do otwartego konfliktu — a dymisje generałów Panitzkiego i Trettnera są tego zewnętrznym objawem.**

Jest jednak rzeczą znamienną, że kryzys wybuchł właśnie w chwili obecnej. Rzecz w tym, że — jak pisze paryski dziennik „Combat" — w kierowniczych kołach Pentagonu (amerykańskiego departamentu wojny) narasta skłonność do rewizji przestrzałej, nie dostosowanej do nowych warunków międzynarodowych strategii „wysuniętej obrony". Rząd boński z takim samym uporem, z jakim obstaje przy skompromitowanych hasłach rewizjonizmu czy przy doktrynie Hallsteina, odmawia uznania zachodzących przemian. „W tych warunkach — stwierdza „Combat" — rząd niemiecki nie może oczywiście przystosować swojej polityki do nowych amerykańskich koncepcji...".

KANCLERZ Erhard w najbliższych dniach powrócić ma do Bonn z Bawarii, gdzie spędza urlop, a we wrześniu wybiera się z wizytą do Waszyngtonu. Trudno powiedzieć, by podróż ta zapowiadała się pod dobrą wróżbą. Koalicja z „wolnymi demokratami" (FDP), na której opiera się gabinet boński, trzeszczy w szwach, socjaldemokraci przejawiają wzmożoną aktywność i odnotowują nowe sukcesy propagandowe, a w łonie samej chadecji przeciwko kanclerzowi wypowiedzieli się otwarcie tak wpływowi politycy jak przewodniczący frakcji parlamentarnej **Barzel**, przywódca bawarskiej chadecji (CSU), **Strauss**, przewodniczący Bundestagu, **Gerstenmaier** — nie licząc „starego kanclerza" **Adenauera**, który nigdy nie krył się z przeświadczeniem, że **Ludwig Erhard jest może zdolnym profesorem ekonomii, ale nie dorósł do stolca szefa rządu.** Do tego wszystkiego dochodzi teraz otwarty zatarg z dowództwem Bundeswehry...

Niewiele jest szans, aby rokowania w Waszyngtonie, podparły zachwiany fotel kanclerski. Wymogi wojny w Wietnamie zmuszają Stany Zjednoczone do systematycznego redukowania efektywów w Europie, przede wszystkim w Niemczech; za zwolnienie — bo już nie zahamowanie! — tego procesu, Amerykanie każą sobie słono zapłacić. Wszystkie dotychczasowe koncepcje polityczne i strategiczne Bonn postawione zostały pod znakiem zapytania. **Nie ulega wątpliwości, że w najbliższych tygodniach i miesiącach odbije się to donośnie w życiu politycznym nadreńskiej stolicy.**

Tadeusz SZAFAR

Jak literat z Heidelberga sprzedał swoją żonę?

WILLIAM HENRY BROWN, właściciel farmy w stanie Arizona, miał trzy wielkie namiętności: piękne samochody, piękne konie i piękne kobiety. Te ostatnie zwłaszcza darzył szczególną sympatią, mimo że niedługo miała mu już „stuknąć" siedemdziesiątka. Ale cóż znaczy wiek, gdy się ma miliony?

„Rolnik" z Arizony miał ich bardzo wiele, toteż mógł sobie pozwolić na spędzenie wakacji co roku w innym kraju. Ubiegłego lata zawędrował na wyspę Sylt na Morzu Północnym, gdzie wpadła mu w oko przystojna brunetka, bardzo skąpo odziana. Za pośrednictwem przyjaciół, jeszcze tego samego wieczoru William Henry Brown został przedstawiony uroczej nieznajomej z plaży. (O skutkach tej znajomości pisaliśmy już raz pokrótce — przyp. redakcji) Była to pani BEATA LEBER, małżonka literata z Heidelberga, Ralpha Lebera, autora dość mętnej książki o hitlerowskiej przeszłości i radosnej teraźniejszości pt. „CIEŃ i ŚWIATŁO" („Więcej cienia niż światła") — tak oto zwięźle scharakteryzował ową książkę recenzent dziennika „Frankfurter Allgemeine Zeitung".

PAŃSTWO Leber bardzo szybko zaprzyjaźnili się z multimilionerem zza Oceanu i towarzyszyli mu we wszystkich wędrówkach po zachodnioniemieckim wybrzeżu. Pan Leber nie był zaniepokojony zainteresowaniem, jakie pan Brown okazywał na każdym kroku jego żonie. Przeciwnie, często zostawiał ich samych, żeby mogli swobodnie porozmawiać. Farmer z Arizony obiecał mu bowiem, że postara się o wydanie jego „Cienia i światła" w Stanach Zjednoczonych. Dla takiego celu warto nawet poświęcić najpiękniejszą żonę. Toteż pan Leber dyskretnie informował się u właścicielki hotelu, gdzie mieszkał jego przyjaciel: „Jak pani myśli, ile mi ten stary odpali, jak mu odstąpię żonę? Sądzę, że 250 tysięcy marek to nie będzie za dużo. Skoro mi wyda książkę, to wszystko w porządku".

Wkrótce transakcja doszła do skutku. Po dwóch miesiącach zażyłej przyjaźni, pan Brown wyłożył karty na stół: „Pan mi odstępuje żonę, ja panu wydam książkę". Ponieważ jednak, jak przystało na farmera amerykańskiego pan Brown jest bardzo skrupulatny w rachunkach, uprzednio spisano umowę, na mocy której pani Leber zobowiązała się w ciągu roku przeprowadzić rozwód i „powstrzymać się od wszelkich stosunków z dotychczasowym mężem", pan Leber zaś miał otrzymać 3000 dolarów „odszkodowania" i 38 tysięcy dolarów tytułem „innych kosztów".

MOŻNA sobie wyobrazić, z jaką radością autor „Cienia i światła" podpisywał ów kontrakt. Potem już wszystko poszło gładko. Pani Leber uzyskała rozwód w meksykańskim mieście Juarez, gdzie sędziowie nie są zbyt drobiazgowi, następnie młoda para udała się do posiadłości pana Browna w Arizonie, gdzie odbyła się uroczystość zaręczyn. I tu dopiero nastąpiła katastrofa. Uwolniona z więzów małżeńskich pani Beata wypiła nieco za wiele a jej przyszły małżonek doszedł do wniosku, że nie jest ona odpowiednią żoną dla farmera.

„Ona miała w sobie coś z Elizabeth Taylor i Marylin Monroe — mówił później multimilioner — Szkoda tylko, że była skończoną łajdaczką".

Natychmiast po nieudanej uroczystości zaręczynowej pani Beata otrzymała polecenie opuszczenia farmy. Jej eks - małżonek nie otrzymał ani grosza z przyrzeczonej sumy i w dodatku pan Brown wytoczył mu proces o przekupstwo i handel żywym towarem. Nie doszła pani Brown z kolei zamierza wystąpić o odszkodowanie „za rozbicie małżeństwa". Na razie uczy się języków. Angielski co prawda niewiele się jej przydał, ale może trafi się inny bogaty cudzoziemiec?

pr. m. j.

Będzie czym kryć dachy

W Stalowej Woli znajduje się jeden z największych w kraju zakład produkcji elementów budowlanych specjalizujący się w wyrobie różnych płyt dachowych. Ostatnio zakłady opracowały technologię specjalnych płyt zbrojonych o wymiarach 299 × 59 × 12 cm używanych do krycia wielkich bloków oraz obiektów przemysłowych. W tym roku jeszcze 10 tys. sztuk tego rodzaju płyt opuści Stalową Wolę.

Wystawa na barce

Na barce „Złota Kaczka" krąży po Odrze wystawa objazdowa zorganizowana przez Min. Kultury i Sztuki na temat 1000-lecia Państwa Polskiego. Wystawa odwiedziła już Gorzów, Słubice, Krosno i Frankfurt w NRD. Obecnie kieruje się w stronę Szczecina, dokąd zawita w końcu września br.

Śpiewają w Sopocie

ELENA BURKE — KUBA

Od kilkunastu lat uważana jest za jedną z najlepszych kubańskich śpiewaczek. Ma własny, indywidualny styl — najbardziej może współczesny wśród artystek jej pokolenia. Specjalizuje się w piosenkach nastrojowych, pisanych specjalnie dla niej. Przed dwoma laty występowała w Eurowizji i odbyła tournèe po Belgii, Holandii, i Francji. Odwiedziła też z kilkudziesięcioosobowym zespołem kubańskim nasz kraj.

Do spopularyzowania pieśni kubańskiej przyczyniła się też płytami, nagranymi we Francji w cyklu „Chante du Monde".

RENÉE CLAUDE — KANADA

Naukę muzyki rozpoczęła w wieku lat 10 — później postanowiła jednak zostać piosenkarką. Pierwszym jej sukcesem była nagroda, zdobyła w programie jednej ze stacji telewizji kanadyjskiej — w audycji „Odkrycia Billy Monroe". W r. 1961 rozpoczęła występy w musicalach, a przed dwoma laty reprezentowała swój kraj w międzynarodowym konkursie piosenki w Paryżu. Od tej pory występuje bez przerwy na estradach i w telewizji, popularyzując głównie twórczość młodych poetów i kompozytorów kanadyjskich. Ostatnio wystąpiła z serią recitali w jednym z teatrów Montrealu.

RONNIE TOBER — HOLANDIA

Urodzony w Stanach Zjednoczonych, tam też rozpoczął występy piosenkarskie. Miał wówczas 17 lat. Po pierwszych występach zdobył tytuł „Junior Mister America". Występował przez dłuższy czas na Broadwayu z zespołem Perry Como, grał w komedii muzycznej „The Boyfriend", śpiewał i tańczył przed kamerami TV. Zdobył taką popularność, że powstał nawet klub jego entuzjastów: „Roland Tober Fan Club". W r. 1964 przyjechał do Holandii, rozpoczynając występy w telewizji i radiofonii. Brał udział w Holenderskiej Paradzie Przebojów potem występował w festiwalu Eurowizji, zdobywając tam przydomek „Dynamicznego Roniego".

MARIANNE NILSSON — SZWECJA

W konkursie piosenkarskim debiutowała mając... 11 lat. Wkrótce po pierwszych poważniejszych sukcesach założyła własny zespół „Marianne and her Boys", występując z nim przez kilka sezonów. Przed rokiem uznana została przez prasę szwedzką, jako „odkrycie nr 1 lata". Po premierze Wielkiej Rewii Gunnara Wiklunda pisano o niej: „Ale największa niespodzianka to młodziutka Marianne, znana już od kilku lat jako talent jazz-bandowych zespołów. Obecnie dokonał się przełom: nazwiemy ją bez wahania odkryciem sezonu. Odnalazła swój własny niepowtarzalny styl: cienły, melodyjny, artystyczny".

Posypały się propozycje nagrań płytowych — które dziś są już w Szwecji piosenkarskimi bestsellerami Marianne nagrała m. in. wszystkie piosenki do szwedzkiej wersji filmu Disneya „Mary Poppins".

O gdyńskich inwestycjach komunalnych...

PIERWSZY rok nowego planu 5-letniego nie jest łatwym rokiem dla gdyńskiej gospodarki komunalnej w zakresie inwestycji. Zwłaszcza, gdy chodzi o inwestycje nowe, mające się w tym roku rozpocząć. Do takich „orzechów do zgryzienia" należy magistrala ciepłownicza na odcinku **Oksywie-Obłuże.** W bieżącym roku zaplanowano przerób 9 mln złotych, ale dopiero w czerwcu ostatecznie przyznano wykonawcę. Odliczając czas, potrzebny przedsiębiorstwu wykonawczemu na zapoznanie się z dokumentacją na tzw. rozruch na placu budowy **praktycznie rozpoczęcie robót nastąpiło w sierpniu.**

Czy w takiej sytuacji możliwe jest wykorzystanie w ciągu 4 miesięcy 9 mln złotych?

Przy maksymalnym wysiłku wykonawców i dobrym zaopatrzeniu materiałowym przewiduje się przerób do końca br. ok. 3 i pół mln złotych z tym, że zużywać się będzie środki bez udziału przedsiębiorstw partycypujących w inwestycji. Zatem te **środki, choć nie będą wykorzystane w tym roku, nie przepadną.**

Dużo kłopotu sprawia też zaplanowana przebudowa ul. Władysława IV na odcinku pomiędzy ul. 22 Lipca i 10 Lutego. Inwestycja była poważnie zagrożona, do połowy tego miesiąca właściwie nie wiadomo było, czy w ogóle roboty ruszą. Okręgowa Dyrekcja Inwestycji Miejskich (dawna DBOR) wyjątkowo słabo krzątała się wokół sprawy ul. Władysława IV. Nie zamówiono materiałów budowlanych, nie zapewniono wykonawstwa w pierwszych miesiącach roku. Na szczęście, dzięki zabiegom Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN i zrozumieniu znaczenia inwestycji dla miasta, jakie wykazały przedsiębiorstwa wykonawcze, **sprawa przybrała pomyślny obrót.**

Roboty zaczną się 1 września. Realizacji inwestycji podjęli się: Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych (jednocześnie wyrażając zgodę na objęcie roli koordynatora), Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Instalacji, Przedsiębiorstwo Dźwigowe i Gdańskie Przedsiębiorstwo Robót Telekomunikacyjnych. W tym roku **w ramach przyznanego limitu 1 mln 300 tys. zł wykonane będą roboty ziemne, kablowe i niektóre drogowe.**

Trzecim „orzechem" planu inwestycji komunalnych w Gdyni jest **witomiński hydrofor.** Tu najpoważniejszy kłopot sprawiają same roboty. Hydrofor bowiem ma być budowany, a właściwie rozbudowany przy istniejącym, położonym na wzgórzu. **Na tymże stoku o spadkach wynoszących ok. 25 stopni trzeba prowadzić wykopy, na ten stok sprowadzić sprzęt i dostarczyć materiały.** Prace na pewno bardzo trudne i wymagające specjalnych przygotowań (koparka np. może wejść tylko przy odpowiednim olinowaniu), lecz zdaniem Wydziału Gospodarki Komunalnej są możliwe do wykonania. Jak twierdzi kierownik wydziału mgr **Krauze,** nic nie stoi na przeszkodzie, by wykonawca — Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane — już rozpoczął roboty.

Pozostałe inwestycje komunalne, zaplanowane na ten rok, **nie wzbudzają obaw.** Zakończono już budowę kanału sanitarnego na ul. Krzywoustego i ul. Działdowskiej, kolektor dla Obłuża, oddano do użytku stud nię dającą 2 tys. m sześc. wody na dobę.

Kończą się już prace przy magistrali wodociągowej dla Witomina, w 80 procentach zaawansowane są roboty przy ul. Powstańców Wielkopolskich.

Zakończono dodatkowe prace w oczyszczalni ścieków.

Dobrze przebiegają remonty kapitalne urządzeń komunalnych, dróg, zieleni. Tempo robót drogowych rokuje wykonanie ponadplanowe. Już zresztą teraz prowadzi się poza planem roboty przy ul. Rolniczej i prawdopodobnie uda się jeszcze w tym roku, także poza planem, uporządkować ul. Migały od szpitala do Władysława IV.

Nie przysparzają kłopotów remonty kapitalne budynków mieszkalnych zarówno miejskich, jak i prywatnych. MPRB dotrzymuje terminów, nie zawodzi pod względem liczby zaplanowanych do remontu budynków. Jeszcze tylko nieco kuleje jakość. A niedociągnięcia w jakości remontów to w konsekwencji strata mocy przerobowej na usuwanie usterek...

Jar.

O tym warto wiedzieć

POWRÓT DZIECI Z KOLONII

Wydział Oświaty Prezydium MRN w Gdańsku informuje rodziców, że 29 bm. o godz. 9 min. 19 na dworzec główny wracają dzieci z kolonii letniej w Mysłakowicach k. Jeleniej Góry.

WYSTAWA MALARSTWA...

...Remigiusza Stefana Horskiego odbędzie się 30 bm. o godzinie 18 w Domu Społecznym (Oliwa, Śląska 66 b) na Przymorzu.

WYCIECZKI...

Klub „Wanoga" zaprasza na wycieczkę pieszą 26, 27 i 28 bm. na trasę: Męcikał, jez. Kosabudno, jez. Jeleń, jez. Ostrowite, Płesno, Piła, jez. Charzykowy. Wyjazd 26 bm. z Gdyni o godz. 15 min. 42 do stacji Męcikał.

Na mniejszą wycieczkę pieszą wyruszy „Wanoga" 28 bm. O godz. 8 min. 12 odjazd koleją do Kartuz. Zbiórka obok kas w Gdyni o godz. 7 min. 50.

JAM-SESSION W ŻAKU

„Żak" wspólnie z gdańskim Jazz-Clubem zapraszają na całonocne jam-session w piątek o godz. 24. Udział wezmą wszyscy muzycy jazzowi Wybrzeża.

WYSTAWA PSÓW RASOWYCH

W niedzielę 4 września od godz. 8 do godz. 17 na torach wyścigów konnych w Sopocie odbędzie sie IX sopocka wystawa psów rasowych. Weźmie w niej udział ok. 400 okazów psiej piękności. Na wystawie można będzie zobaczyć psy 34 ras, obok złotych medalistów młody dorobek hodowlany.

Dodatkowy występ Niebiesko-Czarnych i Czesława Niemena

Wobec olbrzymiego powodzenia koncertów zespołu Niebiesko - Czarnych, organizatorzy postanowili dać dodatkowo koncert jutro (27 bm.) o godz. 17.30 w sali Teatru Letniego w Sopocie.

Przypominamy, że solistami zespołu Niebiesko - Czarnych są m. in.: Adriana Rusowicz, Irena Wiśniewska, Wojciech Korda i Piotr Janczarski. Największą atrakcją imprezy będzie występ Czesława Niemena, który w tych dniach wrócił z występów w kabarecie „Olympia" w Paryżu.

Gdzie leży Bangkok?

Jeśli się tego nie wie, wystarczy zajrzeć do atlasu i poszukać na mapie. Ale dokąd ma zajrzeć ktoś, kto mapy zgubił?

A taki pech spotkał naszą czytelniczkę w ubiegły piątek w pociągu elektrycznym, odchodzącym z Gdańska o godz. 15.30. Niepomna tego, że lwią część pasażerskich pakunków pozostaje zapomniana na półkach, tam właśnie umieściła dużą kopertę z kilkunastoma mapami z wielkiego atlasu świata. I oczywiście wysiadła z pociągu bez map, tym jednym lekkomyślnym życiowym krokiem dekompletując swój atlas bezpowrotnie.

Może jednak nie bezpowrotnie? Może ktoś znalazł zapomniane mapy i zawiadomi nas o tym (tel. 31-45-17)? Bo zapraw dę — ciężko się dokształcać roztargnionemu!

(rt)

HALO, TU 31-45-17

SEZONOWE ŚMIAŁO I SZCZERZE DLA TURYSTÓW I WCZASOWICZÓW

Wczasowicze, mieszkający w Sopocie przy ul. 20 Października 785, skarżą się, że nadal w domu mają nieład remontowy, o czym pisaliśmy 19 bm., ubikacje nieczynne itd., a przedsiębiorstwo nic nie robi, by tę sytuację zmienić. Przeprowadza się jakieś roboty w jednym z mieszkań, ale właśnie niepilne, bo chyba **najpilniejszą** jest sprawa funkcjonowania ubikacji? Co na to MPRB w Sopocie?

Pan K. z Łodzi kupił sobie na Wybrzeżu lekkomyślnie zapalniczkę za 93 zł i... nie może jej używać, bo nie ma w żadnym kiosku benzyny. Może zaopatrzeniowcy zainteresują się i odpowiedzą czytelnikowi, czy **benzyna do zapalniczek** ulotniła się ze wszystkich drogerii i kiosków?

Wczasowicze ZNP z Kamiennej Góry (II turnus wczasów wymiennych) dziękują personelowi Hotelu Robotniczego w Gdańsku przy ul. Ogarnej za **wczasy „na medal".**

P. Anna P. z Bytomia, dziękując naszej redakcji za prowadzenie specjalnej rubryki dla wczasowiczów, umożliwiającej im wypowiadanie swych spostrzeżeń z naszego terenu — wypowiada krytyczne uwagi m. in. na temat jadłospisów w lokalach gastronomicznych: **za mało jarzyn i owoców,** których przecież mamy teraz obfitość. Nasza czytelniczka obserwuje **zdecydowane pogorszenie się jakości pieczywa i wędlin,** np. żywiecka — tu potwornie tłusta, naszpikowana kawałkami niejadalnej słoniny. Wzorcowe, rzeczywiście dobrze zaopatrzone sklepy — „Delikatesy" nie posiadają maszynek do krojenia wędlin. **Wejście na plażę Północną w Sopocie** gorsze, niż w przysłowiowym grajdołku. Kawiarnia — ogródek przy wejściu na molo z niewiadomych powodów posiada wysoką kategorię, upoważniającą do pobierania wysokich cen (ciastko W-Z kosztuje 10 zł!). **Przydałyby się w sezonie — zdaniem wczasowiczki — kontrole cen i jakości produktów w niejednym lokalu.**

Pochwałę pod adresem jadłodajni „Nadmorskiej" w Sopocie kieruje p. Wł. K. z Katowic, który co roku przyjeżdża nad morze i korzysta z usług tegoż lokalu, uważając, że „Nadmorska" posiada dobrą kuchnię, a goście są dobrze, kulturalnie obsługiwani.

Przypominamy, że nasz tel. 31-45-17 czynny jest w godz. 11—13 dla wczasowiczów.

Teatrzyk „Universum" na molo w Sopocie

Dziś i jutro (26 i 27 bm.) o godz. 17.30 wystąpi w muszli koncertowej na molo w Sopocie teatrzyk „Universum". Modelki teatrzyku prezentować będą odzież jesienno - zimową. Organizatorem pokazu jest Zrzeszenie Domów Towarowych w Polsce.

W części artystycznej wystąpią: warszawska, piosenkarka Teresa Belczyńska, Maria Woroniecka, Czesław Szewczyk, austriacki piosenkarz Roland Pitt, Maciej Koleśnik i Stefan Zach, na organach elektronowych gra Jerzy Abratowski.

Wstęp na imprezę bezpłatny (obowiązuje jedynie wstęp na molo).

Festyn rozrywkowy z okazji zakończenia festiwalu w Sopocie

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się z okazji zakończenia VI MFP, całodzienny festyn rozrywkowy. A oto program festynu: w muszli koncertowej o **godz. 10 teatrzyk dla dzieci „Bombonierka"** — udział biorą: Elżbieta Kijańczuk, Iwona Mrowiecka, Edward Radwan, Maciej Koleśnik, Andrzej Pacyna i Stanisław Pasternak.

Przewidziane **konkursy na piosenki festiwalowe, zabawy, dla zwycięzców nagrody.**

O godz. 11.30 wystąpi reprezentacyjny zespół młodzieżowy Wybrzeża **„Pięć Linii"** contra warszawski zespół dixilandowy **„Hagaw".** Konferansjerkę i konkursy o festiwalu prowadzi Cezary Szczygielski.

O godz. 13.30 odbędzie się **pokaz odzieży jesienno - zimowej Zrzeszenia Domów Towarowych w Polsce** w wykonaniu modelek teatrzyku „Universum". W części artystycznej wystąpią piosenkarki Teresa Belczyńska i Elżbieta Marciniak, Maria Woroniecka, austriacki piosenkarz Roland Pitt i Stefan Zach.

Naukę piosenek festiwalowych prowadzić będzie Maciej Koleśnik, na organach elektronowych grać będzie Jerzy Abratowski. Konferansjerkę prowadzić będą: Mieczysław Rozmierski i Zygmunt Wójcikowski.

O godz. 15.30 wystąpi najpopularniejszy zespół mocnego uderzenia **Niebiesko - Czarni** wraz z solistami: Adrianą Rusowicz, Ireną Wiśniewską, Wojciechem Kordą i Piotrem Janczarskim i znakomitym piosenkarzem i kompozytorem **Czesławem Niemenem.** Również i przy tej imprezie przewidziano konkursy o tematyce festiwalowej z nagrodami.

O godz. 17 odbędzie się główna impreza rozrywkowa festynu pt. **„Co wiem o Festiwalu Piosenki".** W imprezie biorą udział: piosenkarki znane z Festiwalu Piosenki, ponadto Trio Novelles (NRD), Duo Rotter (Węgry), Trio Karaty (Polska) i duet taneczny „Hako". Akompaniować będzie kwartet muzyczny Garego i znany kompozytor i pianista Jerzy Abratowski. Konferansjerkę wraz z konkursem festiwalowym prowadzić będzie Janusz Budzyński.

O godz. 19.30 odbędzie się impreza pt. **„Najpiękniejsze melodie operetkowe"** w wykonaniu artystów Operetki Warszawskiej i Teatru Muzycznego w Gdyni.

Ponadto o godz. 19.30 odbędzie się **taniec w fontannie** w wykonaniu Anny Komiażyk i Andrzeja Bujaka.

Od godz. 20 do 23.30 odbędzie się zabawa taneczna. Bilety wstępu (normalne 5 zł, dla dzieci 2 zł), nabywać można w kasach przed wejściem na molo.

Wiecha na wysokości 70 m

Informowaliśmy w swoim czasie naszych czytelników o rozpoczęciu budowy pierwszego dwudziestopiętrowego budynku, szklano - aluminiowego, przeznaczonego na siedzibę Centralnego Ośrodka Konstrukcyjno - Badawczego Przemysłu Okrętowego w Gdańsku przy Węźle Piastowskim. W ciągu ostatnich 40 dni, kiedy budowa rosła coraz wyżej, przechodnie obserwowali tempo robót z wielkim zainteresowaniem.

Trzon nośny budynku, który będzie spełniał zarazem funkcję pionu komunikacyjnego, rósł codziennie o 1,70 m w górę. **Wczoraj właśnie o godzinie 16,20 załoga ślizgu zakończyła swe zadanie, osiągając zaprojektowaną wysokość trzonu 70 m, licząc od fundamentów.**

W odległości 10 m od tego trzonu będzie wzniesiony drugi, bardzo podobny, którego budowę rozpocznie załoga już w przyszłym miesiącu. Te dwa trzony będą główną konstrukcją nośną gdańskiego dwudziestopiętrowego wieżowca, wokół których będą **zawieszone pomieszczenia** o lekkiej szklano - aluminiowej konstrukcji.

Montaż tych pomieszczeń — czyli właściwego budynku — rozpocznie się od najwyższego piętra. Do tego celu będzie służyła 80-tonowa platforma o zewnętrznych ramach, odpowiadających gabarytowi budynku, wciągnięta na szczyt trzonów. Na tej platformie robotnicy będą mogli bezpiecznie montować stropy układać ściany itp. W miarę postępu prac montażowych platforma ta będzie opuszczana na coraz niższe piętra, aż do najniższego, które będzie zawieszone na wysokości 5,60 m. Parteru budynek nie będzie posiadał w ogóle. Wzniesiony już trzon, który widzimy na zdjęciu, jak i następny będą widoczne, jedynie w dolnych partiach — czyli budynek będzie stał na tych trzonach, jak na dwóch nogach.

Na zdjęciu: zakończony trzon szklanego budynku ze ślizgiem na samym szczycie.

Fot. Wł. Nieżywiński

Narada radzików

Wczoraj w Państwowej Szkole Morskiej w Gdyni radiofonicerowie PLO przebywający na lądzie spotkali się na naradzie z radiooperatorami z Gdyni i Szczecina. Spotkanie odbyło się pod hasłem: „Lądowa służba radiowa — służbie morskiej".

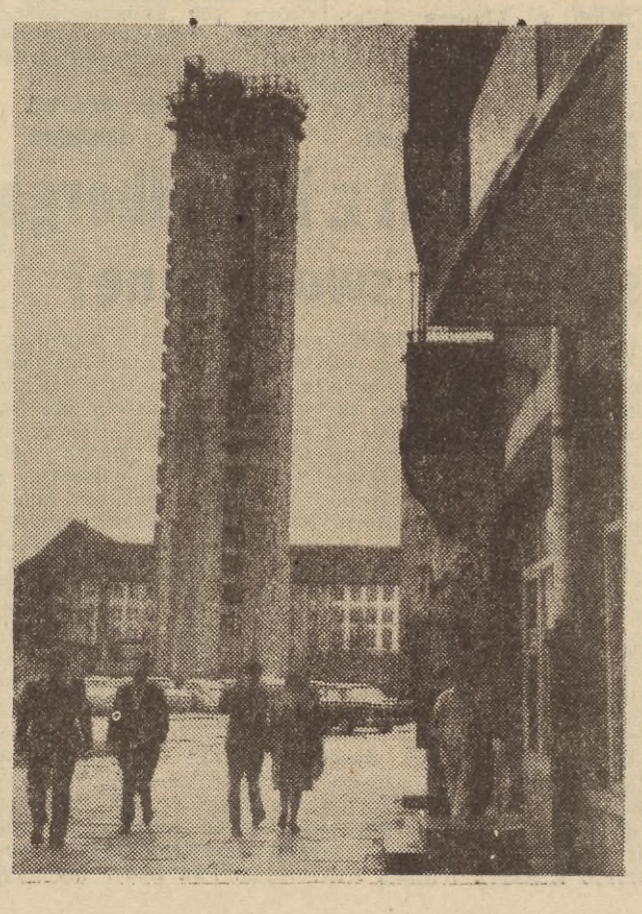

Teatry

GDAŃSK, Teatr Wielki — „Henryk VI na łowach" — g. 19.30

SOPOT, Opera Leśna, VI Międzynarodowy Festiwal Piosenki, g. 20.

SOPOT, Kameralny, „Tango" — godzina 19.30. Letni — „Niebiesko - Czarni", g. 17.30. Kawiarnia - Ogródek Grand Hotelu, Teatrzyk „Uniwersum" i pokaz mody", o g. 16; o godz. 17.30 w muszli koncertowej.

Kina

GDAŃSK „Leningrad", „Winnetou", II ser., NRF, od 11 lat, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 **„Kameralne",** „Rendez - vous z diabłem", fr., od 12 l., godz. 14; „Parasolki z Cherbourga", fr. od 14 l., g. 16, 18, 20. **„Piast",** „Szeherezada", fr., od 16 lat, godz. 15.30, 17.45, 20. **„Drukarz",** „Potem nastąpi cisza", polski — od 14 lat — godzina 17, 19. **„Motława",** „Karmazynowy pirat", USA, od 12 lat, g. 15.45; „Niekochana" — pol., od 16 l., godz. 18, 20.15 **„Przyjaźń",** „Faraon", polski, od 16 l., g. 18. **„Gedania"** — „Pełnia życia", jap., od 16 l., g. 17, 19 **„Wrzos",** „Panienka z okienka", pol., od 12 lat, g. 11; „Przeminęło z wiatrem", USA, od 14 l., g. 15, 19. **„Włókniarz",** „Judex albo zbrodnia ukarana", fr. od 16 lat, godz. 20. **„Żak",** „Biały Kanion" — USA, od 14 l., g. 15.45, 19. **„Kosmos",** „Kim pan jest dr Sorge?", fr., od 16 lat, g. 15.30, 18, 20.30 **„Zorza",** „Chłopiec z dwóch światów", duński, od 7 l., g. 17; „Rękopis znaleziony w Saragossie", pol., od 16 lat, g. 19.

WRZESZCZ „Bajka", „Przygody Hucka", USA, od 12 lat, g. 10, 15; „Zabłąkana w Rzymie", włoski — od 16 lat — g. 12.30, 17.30, 20 **„Znicz",** „Markiza Angelica", fr., od 16 lat, g. 15.30, 18, 20.30. **„Tramwajarz",** „Niagara", USA, od 16 lat, g. 16, 18, 20. **„Zawisza"** — „Naganiacz", pol., od 16 lat — g. 19.15; „Nie jedzcie stokrotek", USA, od 14 l., g. 17.

NOWY PORT — „1 Maja", „Pokochajmy się", USA, od 14 lat, g. 16, 18, 20.

OLIWA „Delfin", „Nigdy w niedzielę", fr., od 18 lat, godz. 15.45, 18, 20.15.

SOPOT „Polonia", „Z piekła do Texasu", USA, od 14 lat, g. 11, 13.30, 16, 18.30, 21 **„Bałtyk",** „Lekarstwo na miłość" pol., od 14 l., g. 15.30, 17.45, 20 **„Letnie",** „Telefon towarzyski" USA, od 16 l., g. 20.30

GDYNIA „Warszawa", „Winnetou" I ser., NRF, od 11 lat godz. 11, 13.15, 15.30, 17.45, 20 **„Goplana",** „Czarny Tulipan", fr., od 14 l., g. 10, 12.30, 15.30, 17.45, 20, **„Atlantic"** „Gangster i urzędnik", USA, od 14 lat, g. 15.30, 17.35, 20. **„Fala",** „Holenderska przygoda", ang., od 9 l., g. 16; „Zdarzyło się w Rzymie" wł., od 18 l., g. 18, 20. **„Marynarz",** „Skarb w Srebrnym Jeziorze" — NRF, od 11 lat — godzina 18, 20. **„Promień",** „Święta wojna", pol., od 11 l., g. 16; „Ape Regina", wł., od 16 l., g. 18, 20. **„Mimoza",** „Upadek Cesarstwa Rzymskiego", USA, od 12 lat, g. 10, 13, 16, 19. **„Klubowe",** „Inspektor Morgan prowadzi śledztwo", ang., od 16 lat. **„Jagienka",** „Lampart", wł., od 14 l., g. 19. **„Mewa",** „Złoto Alaski", USA, od 16 lat, g. 20. **„Iskra"** niecz.

RUMIA „Aurora", „Uciekinier w pościgu", fiński, od 14 l. g. 18, 20.15.

Radio

WAŻNIEJSZE AUDYCJE w dniu 26 sierpnia 66 r. PIĄTEK

LOKALNE:

13.15 Audycja rozrywkowa, 16.15 „Odlot godzina 13.00", 16.33 Muzyka krajów nadbałtyckich, 16.55 Felieton Janusza Michalskiego, 17.00 Przegląd aktualności Wybrzeża, 17.15 Muzyka.

OGÓLNOPOLSKIE:

12.25 „Rolniczy kwadrans", 12.40 „Więcej, lepiej, taniej", 14.00 Publicystyka międzynarodowa, 14.20 Koncert rozrywkowy, 15.05 „List ze Śląska", 15.20 Melodie hiszpańskie, 15.30 Dla dzieci odc. IV powieści Astrid Lindgren „Karlsson z Dachu", 18.45 „Klub Entuzjastów Nowoczesności", 19.30 Koncert życzeń, 20.05 Transmisja VI Międzynarodowego Festiwalu Piosenki w Sopocie — Dzień Polski, 21.15 Sierpniowe noce — wiersze współczesnych poetów polskich (w przerwie festiwalu), ok. 21.35 d. c. festiwalu, 22.45 Polska muzyka współczesna, 23.05 Muzyka taneczna, 0.05 — 3.00 Program nocny.

Telewizja

na dzień 26 sierpnia 1966 r. PIĄTEK

17.10 „Lato 66 — Festiwal Sopot", 17.35 „Klakson", 17.55 — Dziennik 18.00 — „Skrzydlaci mieszkańcy", film z serii: „Świat, który nie może zginąć", 18.25 — Wszechnica TV: „Klucz do przyszłości człowieka", 18.55 „Police 1966", 19.20 — „Dobranoc", 19.30 Dziennik TV, 20.05 VI Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie — „Dzień Polski", w przerwie ok. 21.10 Dziennik, po transm. ok. 22.35 Dziennik.

Druk GZG zam. 1671 B-1